

Walter Sabatini nie chce być pokonanym w Walce o Ezequiela Ponce, podaje portal *repubblica.it* i myśli o podobnej transakcji jak przy sprowadzeniu Marquinhosa, a więc zapewnieniu klubowi z Rosario procentu z przyszłej sprzedaży piłkarza.

Kierownictwo Romy, przy okazji meczu kończącego rok, z Milanem, spotkało się z argentyńskim mediatorem transferowym, Pablo Sabbagiem - tym samym, który sprowadził rok temu do Trigorii Paredesa - dając mu mandat do wyłożenia na stół negocjacyjny 5 mln euro, ale nie tylko, a może zwłaszcza, zaproponowaniu Newell's znaczącej części z przyszłej sprzedaży piłkarza: około 40%.

Zatem, jeśli Roma sprzedałaby pewnego dnia Ponce za 10 mln euro, 4 mln zasiliłoby kasę klubu z Rosario. Argentyńczycy chcieliby dorzucić w pakiecie lewego obrońcę, Casco, jednak sytuacja jest złożona. W międzyczasie Sabatini jest gotowy zostawić "Czołg" - przydomek piłkarza, który pasuje do cech fizycznych Ponce, wzrost 178 cm i 75 kg - na kolejne 12 miesięcy w zespole Newell's, gdzie mógłby rozwijać się dalej w spokoju, stać się dorosłym i skończyć szkołę, przychodząc potem do Romy, będąc gotowym do skoku jakościowego. Jeśli transakcja dojdzie do skutku, Ponce przyjedzie jednak do Rzymu, aby zwiedzić centrum sportowe i poznać swojego przyszłego kolegę. Po Lameli i Paredesie kolejny argentyński talent jest gotowy do wylądowania w Trigorii.

Autor: abruzzi